Nr. 24 Tarnów, dnia 12 czerwca 1927. Rok III.

NASZ GŁOS

Tygodnik polityczno-społeczny.

Cena egzemplarza 20 gr. Prenum. kwartalna: w Tarnowie 2·50 zł. na prowincji 3 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, UL. SEMINARSKA 7
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń.

Wzmacniajmy zapory przeciwko komunizmowi!

O zjednoczenie chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Najpotężniejszą zaporą przeciwko komunizmowi w Polsce był zawsze i będzie chrześcijański ruch zawodowy, ruch **zasadniczo** sprzeczny z komunizmem, nie uznający żadnych kompromisów i nie czyniący żadnych prób współdziałania z komunistami, do czego skłania się wielu socjalistów. Wzmocnienie i spotęgowanie chrześcijańskiego ruchu zawodowego na terenie robotniczym należy do ważnych i pilnych zadań polityki narodowo-państwowej.

Chrześcijańskie związki zawodowe są już dzisiaj siłą bardzo poważną. Byłyby się rozwinęły jeszcze lepiej, gdyby chrześcijańska akcja wśród robotników prowadzona była według jednolitego planu i pod jednolitem kierownictwem. Decentralizacja ruchu zawodowego była dotąd dużą przeszkodą w pracy. To też cieszyć się należy, że nareszcie rozpoczęto akcję unifikacyjną. Jak się ją przeprowadza i jak doniosłe ma ona znaczenie, o tem doskonale informuje świeżo wydana broszurka Jerzego Lewandowicza „O zespolenie chrześcijańskich Związków Zawodowych w Polsce". W broszurce tej znajdujemy między innemi sprawozdanie ze Zjazdu w Katowicach (w lutym br.), na którym dokonano zespolenia chrześcijańskich związków zawodowych Małopolski i Śląska w jedną organizację pod nazwą: »Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych« z siedzibą w Katowicach.

Był to duży krok naprzód, bo połączyły się dwie silne, liczne organizacje. Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych z siedzibą w Krakowie, założone w r. 1906. Już przed wybuchem wojny światowej liczyło ono około 10.000 członków, teraz zaś na zmniejszonym obszarze (bez Wsch. Małopolski i części Śląska Ciesz.) liczyło przeszło 30 oddziałów. Na Górnym Śląsku Chrześcijańskie Związki Zawodowe zaczęły powstawać dopiero w latach 1922 i 1923, a w r. 1925 przeprowadziły gruntowną reorganizację centrali. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego, mimo bezrobocia Chrześcijańskie Związki Zawodowe na Górnym Śląsku skupiły poważną liczbę członków. Na czele obu tych połączonych organizacyj stoi obecnie Zarząd Główny, wybrany na Zjeździe unifikacyjnym w Katowicach w składzie następującym: prezes poseł Jan Puchałka, I. wiceprezes poseł Wojciech Sosiński, II. wiceprezes ks. Ludwik Kasprzyk, skarbnik główny Jerzy Lewandowicz i generalny sekretarz Michał Musioł.

Zjazd unifikacyjny w Katowicach uchwalił szereg programowych rezolucyj i natchnął uczestników entuzjazmem i zapałem do pracy pod chrześcijańsko-społecznym sztandarem w myśl programu katolicko-społecznego. Program ten doskonale przedstawił Ks. Red. Jan Piwowarczyk w referacie „Cele chrześcijańskiego ruchu zawodowego", umieszczonym również we wspomnianej broszurce Jerzego Lewandowicza.

Dnia 15 maja b. r. odbył się we Lwowie Nadzwyczajny Zjazd delegatów chrześcijańskich związków zawodowych z Małopolski wschodniej, a dnia 22 maja b. r. w Poznaniu IV. Zjazd delegatów chrześcijańskich związków zawodowych z woj. poznańskiego. We Lwowie referował sprawę unifikacji poseł J. Puchałka, w Poznaniu poseł W. Sosiński. Oba Zjazdy uchwaliły przyłączyć chrześć. organizacje zawodowe Wielkopolski i wschodniej Małopolski do Zjednoczenia z siedzibą w Katowicach.

Wkrótce więc cały chrześcijański ruch zawodowy w dawnych dzielnicach: austrjackiej i pruskiej będzie zespolony. Praca wspólna według jednakowych metod i pod jednolitem kierownictwem wyda niewątpliwie wspaniałe owoce.

Teraz kolej na inne, jeszcze oddzielnie pracujące ośrodki chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Musi nadejść dzień, w którym wszystkie chrześcijańsko-społeczne organizacje na terenie całej Rzeczypospolitej połączą się, stworzą jedną, ogólno-polską centralę i wspólnemi siłami walczyć będą z niebezpieczeństwem socjalistyczno-komunistycznem.

Godne widzenia! Od dnia 9 do 13 czerwca 1927 odbywa się w budynku szkoły powszechnej im. Konopnickiej przy ul Mickiewicza L. 1.

I. WYSTAWA PRAC

uczennic pryw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej M. Konopnickiej w Tarnowie. Otwarta rano od g. 9 tej do 1-szej, a po południu od 3-ciej do 6-tej

Z upoważnienia, w imieniu i stosownie do życzeń większości mieszkańców Zalasia napisał:

Irenjusz Szarotka.

„Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!"

(Szanownych Czytelników prosimy uprzejmie, by raczyli czytać z uwagą i brać głęboko do serca każde nasze słowo.)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Nasza wieś Zalas rozciąga się na przestrzeni siedmiu kilometrów, na południowo - wschodniej rubieży powiatu chrzanowskiego. Położenie Zalasia jest nadzwyczaj urocze. Naokoło wznoszą się malownicze, lesiste wzgórza. Na jednem z okolicznych wzgórz, odległem od Zalasia o 3 km. w kierunku północno-wschodnim sterczą ku niebu wspaniałe w pięknie, ogromie i powadze, słynne i licznie odwiedzane ruiny tenczyńskiego zamku, cenna perła wśród tego rodzaju zabytków polskich. Zalas należy do najpiękniejszych i najstarszych wsi w Polsce. Jego początek, jak na to wiele rzeczy wskazuje, przypada na wiek X. lub XI.

W naszej wsi kryją się pod cienką warstwą nieurodzajnej kamienistej ziemi bogate, w znikomej części wyzyskiwane złoża porfiru, wapienia, glinki białej, piasku i t. d. Ludność miejscowa (a jest jej około 2.000) pomimo tak wielkich bogactw mineralnych, wskutek gnębiącej ją ciemnoty i panującego tu do niedawna zepsucia i pijaństwa cierpi wielką nędzę materjalną. Nieurodzajna gleba wydaje liche plony, kwitnące tu garncarstwo mało się opłaca, a zarobki w kopalni węgla w Tenczynku, w najwzorowszym w Polsce kamieniołomie bazaltu w Niedźwiedziej Górze i w miejscowym na małą skalę uruchomionym kamieniołomie porfiru są bardzo małe.

Obecnie przeżywa nasza wieś ważne, przełomowe chwile. Odbywa się bowiem u nas na wielką skalę prawdziwa sanacja umysłowa i moralna. Ta wieś, która do tego czasu spała w objęciach ciemnoty i zepsucia — wyzwala się z pęt dawnych grzechów, powstaje do nowego świętego życia. Słuchajcie Szanowni Czytelnicy! Budzi się z uśpienia, garnie się do Chrystusa, rozpoczyna prawdziwe życie dla Polski jedna większych wsi polskich, nasza piękna, ukochana wieś Zalas.

Ogniskiem, z którego promieniuje na całą naszą wieś oświata i moralność, które dało początek i jest nadzieją prawdziwego odrodzenia wsi, jest przekształcone w znacznej części na Ligę katolicką, owiane duchem sodalicyjnym, stojące na pierwszem miejscu w powiecie Koło młodzieży. Ideałem, do którego ta organizacja w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna" dąży, jest Polak-katolik. Organizacja ta rozpoczęła pracę z Bogiem, to też Bóg błogosławi. Przez jej zbawczy wpływ prawie cała wieś zmienia się szybko niedopoznania, wielkimi krokami zdąża do chwały Boga i szczęścia Ojczyzny, w złotych sercach zalasian potężnieje wiara katolicka i polskość. Nasza organizacja skupia w sobie coraz większe, coraz większe rzesze ludu, rośnie nadzwyczaj szybko, do celu dąży przez wiele szlachetnym środków, których jest zbyt wiele, by je tu można choćby tylko wyliczyć. Wgląda w to, by każdy jej członek był katolikiem praktykującym, by się prowadził ze wszech stron moralnie, by jej hasłom wiernie służył i wszędzie je głosił. Wpływa na wyrobienie w sercach swych członków zamiłowania do wzniosłego piękna, to też stworzyła chór mieszany, udekorowała efektownie salę oraz wzbudza w sercach członków miłość kwiatów. Prenumeruje 10 różnych katolickich pism w 71 egzemplarzach, w tem „Nasz Głos" w 7 egzemplarzach. Tworzy powoli własną bibljotekę, z której członkowie korzystają z coraz większem zrozumieniem znaczenia książki. Ma „skrzynkę zapytań", która przysparza tematów do ciekawych pouczających pogadanek. Próby śpiewu odbywa trzy razy w tygodniu, zaś walne zebrania w każdą niedzielę i święto. Frekwencja zawsze bardzo dobra. Na wniosek jednego z członków zaprowadza zmianę tajemnic różańcowych. Przedstawienia jak i zabawy urządza rzadko, a gdy te są, to cieszą się powodzeniem. Do naszej organizacji należą i na zebrania uczęszczają licznie także osoby starsze, jako t. zw. członkowie wspierający. Naprzykład wielu członków rady gminnej wraz z naczelnikiem gminy są członkami naszej organizacji na papierze, w duszy i w sercu, popierając ją gorąco. Organizacja nasza ma wielu przyjaciół pomiędzy osobami wpływowemi i zajmującemi wyższe stanowiska. Niektórzy jej członkowie są już na tyle wyrobieni, że rozszerzają naszą akcję na całą wieś i na okoliczne wsi, skąd napływają do nas powoli członkowie. W dniach 12 i 13 III. b. r. mieliśmy tu dwudniowy kurs rolniczy, prowadzony przez instruktorów O. T. R., który powołali do życia nanowo Kółko rolnicze. Dnia 22 V. b. r. była część członków na wycieczce w Krakowie, gdzie zwiedziła zabytki, wystawę jedwabniczą (mamy zamiar chodować jedwabniki), była w teatrze i odetchnęła kulturą i polskością. W tej wycieczce wziął udział członek wspierający, staruszek Kempiński W., który z budującym pietyzmem witał

Dla poszkodowanych wojną.

Związek Poszkodowanych Wojną w Krakowie zgłosił swoje przystąpienie na członka Stowarzyszenia „Obrony wierzytelności w Warszawie“ i pozostaje w ciągłym porozumieniu z „Centralnem Stowarzyszeniem obrony wierzytelności we Lwowie“, by wspólnym wysiłkiem osiągnąć cel zakreślony statutem t. j. wypłaty odszkodowań swym członkom.

Związek wysyła w tych dniach delegatów do Warszawy, celem wręczenia przedstawicielom Sejmu i Rządu wypracowany memorjał i uzyskanie poparcia w realizacji naszych usiłowań. Rzecz naturalna, że każdy taki krok pociąga za sobą znaczne wydatki, nie mówiąc już o utrzymaniu i opłacie lokalu, wydatkach na ciągłą i liczną korespondencję, opłacie stale zajętego funkcjonarjusza i tp. Niestety nie wszyscy członkowie chcą o tem wiedzieć i zalegają z wkładkami. Zdarza się wielu poszkodowanych uchylających się od jakichkolwiek opłat, ale zgadzających się z góry, by im wszelkie wkładki potrącić z przyszłego odszkodowania, a są wygodniejsi, którzy czekają, by im Związek gorące kasztany z pieca wyciągnął i rozumieją „jak wy dostaniecie, to i nam coś się dostanie“.

Tego rodzaju poszkodowani nie odczuwają widocznie swych strat i zapewne na innej drodze już się odszkodowali; przechodzimy więc nad nimi do porządku; a dbać będziemy o interesa naszych rzeczywistych członków.

Sprawą odszkodowań wojennych zainteresowani zostali nietylko przedstawiciele Sejmu i Rządu, wypowiadają o niej swe fachowe opinje uczeni w prawie profesorowie, ościenne państwa zajmują się wypłatą odszkodowań wojennych swym obywatelom, spodziewać się więc należy, że Ojczyzna nasza nie będzie macochą dla swych poszkodowanych, a czynniki decydujące zrozumieją, że nie uchodzi, by tylko na obecne pokolenie zwalić cały ciężar szkód wojennych.

Byłoby to rzeczą wysoce niesprawiedliwą, a niezaspokojenie poszkodowanych może mieć wpływ na zbliżające się wybory.

Wzywamy więc członków naszych przynajmniej do regularnego wpłacania wkładek, jeżeli w inny sposób nie mogą, czy nie chcą ze Związkiem współdziałać.

Po powrocie delegatów z Warszawy — Związek zakrzątnie się około zwołania ogólnego wiecu poszkodowanych wojną w Krakowie, o czem w swoim czasie dzienniki szczegółowo doniosą.

LISTY.

Z Grybowa.

5. b. m. odbyła się się w tutejszym grodzie niezwykła uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu szewskiego. Chlubną historję i wzniosłą tradycję posiada wspomniany cech. — Jak świadczą dotąd starannie przechowane królewskie pergaminy z pieczęciami króla Jana Kazimierza z 1649 r. i Augusta II. z 1701. — cech nie zboczył ze służby Bogu i Ojczyźnie!

Poświęcenie i wbijanie gwoździ ściągnęło Katolickie mieszczaństwo z burmistrzem K. Czaplińskim na czele. — Ku wielkiemu zbudowaniu byli obecni p. Radca Dziekoński — p. starosta Nagoński, p. Komisarz Dr. Polanowski, prezes sądu Dr. Haimann, Dr. Wierzbicki, Dr. Czepielewski, Dr. Warzecha, p. Paszkowa Kolatorka — Dyrekcje szkół powszechnych i wielu delegatów: z St. Sącza, N. Sącza, Tuchowa, Tarnowa — brak Bobowej. Po sumie, na której śpiewał sympatyczny chór pod batutą p. Kosińskiego (szkoda że tak rzadko występuje) dokonał poświęcenia sztandaru ks. Kan. Solak. Wskazał czego się dzisiaj domaga Kościół katolicki od tych co się skupiają pod sztandarem krzyża! „W tym znaku zwycięstwo“ Jak ongi rycerstwo polskie — gdy ruszało na bój pod Chocim ze słowami na ustach „pro gloria crucis“ tak i dziś mieszczaństwo, które zawsze trzymało się Kościoła stać będzie przy Krzyżu

Oby te słowa trafiły i do tych przypatrujących się tej uroczystości nieśmiało z daleka — co to w w imię haseł przewrotu — dobrze z jakiegoś źródła alimentowani udają radykarlików i żerują na ludzkiej głupocie, tumaniąc biednych robotników tartacznych. — Po tutejszym bruku nieśmiało ugania 6 ściu zaczerwienionych szaraczków ze swym tuzem, którego opanował głód wilczy godności i kłapie zębami, gdy widzi dobrze prosperującą spółdzielnię.

Wieczorem przedstawienie patrjotycznej sztuki p.t. „Szewc Kiliński“ zamknęło uroczystość, która długo pozostanie w pamięci tutejszej inteligencji i mieszczaństwa.

Cech szewski powziął myśl ufundowania zegara wieżowego! Niech żyje i zbożnie pracuje szewski Cech! Niech żyje cechmistrz p. Job. P.

Z Bochni.

Dnia 6-go czerwca t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt, odbył się Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej powiatu bocheńskiego, który mimo deszczu zgromadził przeszło 200 młodzieńców-druhów.

O godź. 8 mej rano odbyła się zbiórka na rynku, skąd ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia z Tarnowa do kościoła, gdzie odprawił pontyfikalną Mszę św. Najprzewielebniejszy Ks. Infułat Wilczkiewicz, oraz wygłosił okolicznościowe kazanie Ks. Kan. Bogacz. Po Mszy św. zaintonował Ks. Inf. Wilczkiewicz „Boże coś Polskę“.

Z kościoła uczestnicy Zlotu, do których przyłączyła się druga orkiestra z Cerekwi, udali się w pochodzie do sali Rady powiatowej na obrady. Zagaił i powitał Zlot w pięknych słowach Ks. Infułat Wilczkiewicz a przemówienia powitalne wygłosili: Przedstawiciel Starostwa, p. burmistrz Szymonowicz im. miasta Bochni, p. kap. Duszkiewicz im. wojskowości, p. inspektor Zbyszycki im. szkolnictwa i p. Wójtowicz im. T. S. L.

Zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczyposp. Polskiej (okiestra zagrała: Jeszcze Polska) i do J. E. Ks. Biskupa Dra L. Wałęgi (orkiestra zagrała: My chcemy Boga).

Referat: „Czego my od was młodzieży się spodziewamy“, wygłosił p. prof. Fischer, poczem nastąpiła deklamacja, napisana przez p. Roberta Rydza, którą wygłosił student tamt. gimnazjum. Drugi referat na temat: „Odrodzenie społeczeństwa przez młodzież“, wygłosił druh Karpała z Chełmu ad Bochnia z wielkiem przejęciem, za co został wynagrodzony burzą oklasków.

Zlot uchwalił szereg wzniosłych rezolucyj, między innemi potępiających niemoralność i szerzenie się pijaństwa w naszem społeczeństwie.

Na tem Zlot zakończono.

Druh Gałuszka.

Walne zebranie Stow. Emerytów wojsk., cyw. i Pracowników państw.

Pół roku upłynęło od czasu, jak odbyło się założycielskie zebranie tego stowarzyszenia. Przez czas ten krótki wykazało ono tak wielką żywotność, że czuło się zmuszone zwołać Nadzwyczajne Walne Zebranie, oby omówić dotychczasową działalność, ułożyć dalszy plan pracy i zszeregować myśli.

W dniu założenia liczyło Stowarzyszenie 50 członków, obecnie 280 i Koła w Mielcu, Pilźnie i Dębicy.

Zebranie zagaił prezes Stow. p. Starzyk, który również składał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia. Zorganizowano dla członków pomoc lekarską i prawną, wystosowano 25 podań w sprawie niesłusznych lub krzywdzących wymiarów pensji emerytualnej, w czem 9 ze skutkiem dodatnim. Udzielono szereg porad ustnych i pisemnych.

Po dyskusji w której zabierali głos p. Pociej z Mielca, p. Starzewski i inni. Zebranie wyraziło uznanie i podziękowanie Zarządowi za pracę i zabiegi dotychczasowe.

Ożywioną dyskusję wywołała propozycja Zarządu wysłania do P. Prezydenta petycji w sprawie bolączki emerytów. A jest ich bardzo wiele. Przedewszystkiem rozczarowanie tem boleśniejsze, że na

---

i oglądał po raz pierwszy w życiu nasz krakusowy gród.

W każde święto rozlepia L. K. po wsi i obok kościoła wiele ogłoszeń, w których donosi o sobie, zachęca do popierania jej, oraz podaje piękne wiersze i zdania. Większość członków ma pamiętniki, do których wpisują sobie wzajemnie utwory różnych autorów, a po największej części własne. W niektórych takich utworach są piękne myśli. Przy sposobności przedstawię kilka z nich Sz. Czytelnikom na łamach „Naszego Głosu“.

Dzień 29 V. b. r. będzie dla nas na długo pamiętny. Przeszedł on u nas pod znakiem Chrystusa-Króla. Rada gminna urządziła w tym dniu pod kościołem publiczny wiec w celu podania do ogólnej wiadomości wielu pięknych uchwał, jakie powzięła w celu podniesienia moralności w naszej wsi. Wiec rozpoczął naczelnik gminy słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. W przemówieniu swem zaznaczył, że czas zerwać ze staremi wadami, że już najwyższy czas „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe!“ Na wiecu ogłoszono obowiązujące uchwały rady gminnej, a mianowicie: powstał sąd polubowny dla spraw majątkowych i spornych i sąd doraźny dla karcenia wybryków młodzieży. Powszechnie obowiązującem we wsi pozdrowieniem jest N. b. p. J. Ch. — stary wstrętny zwyczaj wystawania pod kościołem w czasie nabożeństwa ma ustać, radni gminy i osoby starsze mają mieć u młodzieży poszanowanie i posłuch — strój dziewcząt ma być skromny. Na wiecu tym poruszono jeszcze wiele ważnych spraw, związanych z dobrem i życiem gminy. Wiec zakończono długim szeregiem okrzyków i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“. Wznoszono okrzyki na cześć Chrystusa-Króla, Kościoła kat. i Papieża, Rzpltej Polskiej i Jej Prezydenta, wielkiego Przyjaciela młodzieży JE. Ks. Biskupa Wałęgi i t. d. Chór Koła młodzieży odśpiewał udatnie pieśń „Czas do pracy“—każdemu uczestnikowi wiecu przypięło Koło mł. (L. K.) karteczkę z napisem: Niech żyje w Zalasiu Chrystus Król, Polska i moralność! Czytajmy dobre gazety! Popierajmy Koło młodzieży.

Dnia 29. VI. b. r. będzie w Zalasiu wielka uroczystość. Koło mł. będzie obchodziło uroczyście dzień swego lokalnego Patrona św. Piotra. W dniu tym udekorujemy wieś chorągiewkami w kolorach papieskich i polskich. Wszyscy członkowie Koła mł. przystąpią do Stołu Pańskiego. Zapraszamy do siebie na ten dzień każdą osobę, która będzie w możności do nas w tym dniu przybyć.

Koło mł. dało inicjatywę budowy Domu Ludowego. Myśl ta znalazła we wsi uznanie i wkrótce konkretne przybierze formy. Gmina przyobiecała łożyć na ten cel fundusze w granicach możliwości, a także w części liczymy na ofiarność społeczeństwa.

Sami, prawie wyłącznie o własnych siłach budujemy sobie i Ojczyźnie lepszą przyszłość. Potrzeba nam wiele otuchy i pomocy moralnej. I dlatego prosimy Szan. Czytelników, by raczyli pisać do nas natchnione, serdeczne, porywające listy, które będą ducha naszego podnosić i krzepić. Listy te będziemy odczytywali na ogólnych zebraniach i zachowamy je w archiwum Koła młodzieży.

A jednak, pomimo wszystko, co wydaje się niestety rzeczą naturalną jest jeszcze w naszej wsi wiele mętów i wywrotowych żywiołów. Z nimi toczymy ciężką i twardą walkę moralną. Trzeba nam do tej walki wiele sił i wiele pomocy Bożej. I dlatego prosimy gorąco wszystkich Szan. Czytelników, a specjalnie P. T. Duchowieństwo, by nas w swych modłach polecali Bogu, by Ten miał nas w swej opiece, by nam pozwolił stać przy dobrem twardo i zwycięsko, by nam dopomógł uratować duszę tych, którzy zaślepieni zgubnemi doktrynami Boga od siebie odpychają i nas chcą pognębić.

My ducha nie tracimy. Sztandar naszych idei niesiemy wysoko i dążymy przez szlachetne wysiłki i trud i modlitwę na spotkanie tej jaśniejszej przyszłości, której „świty już dnieją“.

W górę serca!!!

— — — — — — — — — — —

Irenjusz Szarotka od siebie: Zalasie, najukochańsza wsi moja! Niech ci Bóg powstać dopomoże i pobłogosławi....

Zalas, p. Tenczynek, dnia 4. VI. 1927 r.

Oto obraz prawdziwej pracy społecznej na wsi polskiej. Więcej, więcej w Polsce Zalasów a zniknie komunizm, ukoi się ból, wróci na ołtarze serc ludzkich Chrystus Król. Tylko, że w takiej pracy muszą wszyscy wziąć udział a szczególniejszą troską otoczyć — młodzież.

Oczekujemy opisów podobnej pracy z innych wiosek.

Ks. Al. Rogóż.

Wsi polska! Jakżeś nam zawsze droga! Mimo trzeźwych mędrkowań — ku Wam biegnie myśl nasza. W Waszem zdrowiu widzimy odrodzenie narodu. Byleś tylko miała przodowników, nauczycieli i społeczników, co czerpią z krynic przeczystych i przejasnych prawd Chrystusowych i z wzorów poświęcenia bohaterskich Ojców naszych.

J. Poręba.

starość. Po latach trzydziestu przeszło pracy zawodowej brak zapewnienia na starość utrzymania. Przesunięto emerytów o cztery stopnie płacy wyżej. Rozróżnianie emerytów na b. państw. zaborczych, polskich i półpolskich krzywdzą również emerytów.

Wszyscy jednakowo w czasach niewoli przyczyniali się do odzyskania wolności. Nie przyznano względnie odebrano emerytom szereg ulg, jak przy opłatach szkolnych dzieci emerytów i inne A przedewszystkiem dręcząca wszystkich groza, że mająca nastąpić nowelizacja jeszcze gorzej ustosunkuje byt emerytów. Stąd konieczność samoobrony, potrzeba organizacji. Petycję jednogłośnie przyjęto i wysłać uchwalono.

W dyskusji zabierali głos p. Schiller, przew. Stow. emerytów z Mielca, p. Uszko, Cylupa i Olszański, który petycję referował i rzeczowo uzasadnił.

Sprawę utworzenia kasy doraźnej pomocy i pogrzebowej odłożono na następne Walne Zebranie.

Po referacie p. Saromy przewodn. kom. rewizyjnej o stanie kasy udzielono Zarządowi absolutorjum.

Następnie przeprowadzono wybór uzupełniający. I tak wybrano przewodniczącym Sądu honorowego pułk. Jellinka, przewodniczącym Komisji organizacyjnej p. Warzewskiego. Gospodarzem p. Stankiewicza, zast. biljotekarki p. Bręglewiczową.

Zakończyło obrady przemówienie prezesa p. Starzyka, zwracającego się z gorącym apelem do zebranych, by nie ustawali w pracy organizacyjnej, która jedynie może pomóc emerytom i z którą tylko rząd i społeczeństwo się liczy.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie, jakie odbyło się 9 czerwca było mało ożywione. Wielu radnych było nieobecnych. Na galerji przestrono. Ładny wieczór kapryśnego lata i podobno magik „Ben Ali“ pociągnęli jednych na przechadzkę, drugich na seanse czarodziejskie.

We wnioskach i interpelacjach poruszono szereg bardzo ważnych spraw, a przedewszystkiem sprawę szkoły na Strusinie im. Hofmanowej. Sprawę tą poruszył ks. Prałat Lubelski, przedstawiając warunki niehygieniczne i techniczne tej szkoły, przyczem zapytywał Magistrat, co myśli uczynić dalej w tej sprawie wobec odmowy ze strony wojskowości odstąpienia na cele szkolne koszar przy ul. Bandrowskiego. W dyskusji tej zabierali głos radni: Bialik, Ciołkosz, Silberpfenig, wiceb. Mütz, przyczem wyrażono nadzieję, że wojskowość przychyli się do postulatów miasta, tembardziej że budynek koszarowy przy ul. Bandrowskiego nie jest wojskowości niezbędnie potrzebny, nie nadaje się do celów koszarowych, że wielki budynek b. szpitala garnizonowego stoi pustką i że wiele ubigacyj jest też wolnych w koszarach t. zw. normalnych. O budowie nowej szkoły nie może miasto obecnie wobec braku funduszów myśleć. W sprawie odstąpienia budynku przy ul. Bandrowskiego na cele szkolne postanowiono zwrócić się do Warszawy.

W odpowiedzi na interpelację p. r. Pikula wyjaśnił p. asesor Jakubowski jako przewodniczący komisji ogrodowej, że miasto sprawiło 25 ławek nowych, z czego 2 umieściło przy ul. Krakowskiej, 3 umieści przy ul. Seminaryjskiej pod obciętymi kasztanami a 20 w ogrodzie miejskim. Na plantach miasto nie zamierza na razie umieszczać ławek wobec stale powtarzających się masowych kradzieży ławek.

Na interpelację p. r. Nalepy—przyrzekł pan burmistrz poprowadzić dalej prace nad rowem ściekowym przy ul. Wojtarowicza. Co do innych interpelacji to zasługuje na uwagę interpelacja r. Barona w spr. filji urzędu pocztowego na Grabówce, p. r. Pikula w spr. wstrętnego zwyczaju, nadal praktykowanego wysypywania śmieci i nieczystości do Wątoku i ks. prałata Lubelskiego w sprawie wyboru nowego asesora płatnego, wobec zrzeczenia się tego urzędu przez p. Ciołkosza i w sprawie konieczności ogłoszenia na murach miasta o sprawieniu przez miasto karawanu dla sfer uboższych i podania warunków jego użytkowania.

Po szerszej dyskusji nad wnioskami następne punkty porządku dziennego przeszły prawie bez dyskusji, choć były bardzo ważne. A więc: Przyjęto budżet gminny na rok 1926/27, zniesiony przez władze wojewódzkie o tyle, że pozycje na cele kulturalne, oświatowe i dobroczynne obniżono o połowę, całkowicie skreślono subwencję na żyd. tow „Muza“ a uzyskaną stąd sumę 13 tys. zł. wstawiono na rzecz szpitalnictwa, która to pozycja w myśl ustawy musi znaleźć miejsce w każdym budżecie miejskim. Uchwalono po referacie p. inż. Leuchtera wybudować wielką rzeźnię i targowicę na gruntach miejskich w Klikowej, ponieważ teren przygotowany przez b. komisarza miasta na Terlikówce uznali sprowadzeni przez miasto fachowcy za zupełnie nieodpowiedni. Koszta ogrome, jakie tam włożono—jakby wpadły w bagno przepaściste. Przyznano wdowie po b.wiceburm. Dr. Goldhammerze pensję honorową w kwocie 200 zł. mies. Przyjęto na etat Magistratu urzędników p. Ungara i Skrzypka (warunkowo), a arch. miejskiemu p. Studnickiemu przyznano 25% dodatek. Wybrano nową komisję rewizyjną w liczbie 8 radnych i 5 delegatów na uroczystości krakowskie w dniu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego. (Dr. Kryplewskiego, dr. Mütza, as Jakubowskiego, as. Ciołkosza, r. Wojciechowskiego.)

Co tydzień niesie?

ZE ŚWIATA.

Dwie sprawy w świecie zajmują obecnie świat cały: wojna cicha, niekrwawa Anglji z Bolszewją i pozostająca z nią w związku krwawa wewnętrzna wojna w Chinach.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych **Anglji z Sowietami** znalazło uznanie zwłaszcza w Ameryce. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Colidge w czasie uroczystości ku czci poległych w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich, w przemówieniu swem napiętnował ostro postępowanie „rabusiów bolszewickich“, zapowiadając zastosowanie u siebie najostrzejszych środków przeciw burzycielom porządku społecznego. Wystąpienie powyższe uważać należy jako zapowiedź zupełnego zamknięcia kredytu Sowietom oraz przystąpienia Ameryki do wspólnej walki z rozzuchwalonym bolszewizmem. Równocześnie ambasador amerykański Herrick w Paryżu wygłosił w obecności władz francuskich mowę, w której wyraził się, że to co się dzieje w Rosji jest najsmutniejszym w dziejach świata przykładem pogromu moralnego. Obowiązkiem wszystkich ludów jest zjednoczyć się przeciw śmiertelnemu gadowi bolszewizmu.

Zdaje się, że dobiorą się do skóry bolszewickiej.

W Chinach północnych czynią wielkie przygotowania wojskowe Ameryka, Anglja, Japonja, Francja i Włochy celem obrony linji kolejowej Tien Tsin — Pekin i pokonania armji kantońskiej. Na czele 16 tysięcznej armji państw sprzymierzonych ma stanąć generał amerykański.

W Rumunji utworzył się nowy rząd z premierem Stirbeyem na czele na wyraźne życzenie króla. Jest to rząd koalicyjny, obejmujący wszystkie stronnictwa. Krok ten został podyktowany koniecznością wobec zmiany sytuacji w polityce świata.

Albanja-Jugosławja. Przed kilku dniami rząd albański aresztował tłumacza poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie — Dżuraskovica — pod zarzutem szpiegostwa. Ponieważ rząd albański odmówił uwolnienia aresztowanego, rząd jugosłowiański zerwał z nim stosunki dyplomatyczne. Poseł jugosłowiański z całym personalem poselstwa opuścił Tiranę.

Przez Atlantyk. Już drugi lotnik amerykański Chamberlin przebył aeroplanem lot nad oceanem z zamiarem zdobycia rekordu nad pierwszym (Lindberghiem). Przedsięwzięcie to udało mu się. Po 34 godzinach lotu przystanął w Berlinie celem nabrania benzyny, Musiał jednak wkrótce wylądować w Chocieborzu, z powodu złamania śmigi. Wybiera się już w tę sama drogę trzeci śmiałek amerykański.

Z POLSKI.

Dnia 7 b. m. **został zamordowany wystrzałami rewolwerowemi w Warszawie** przez ucznia Rosjanina Borysa Efrainowicza Kowerdę **poseł sowiecki** przy rządzie polskim, **Wojkow.** Wyniki śledztwa wstępnego dały następujący wynik: Kowerda nosił się z zamiarem zabicia posła Wojkowa od dnia, w którym Wojkow odmówił mu pozwolenia na powrót do Rosji. Zamiar swój powziął także dlatego, że jest przeciwnikiem Rosji sowieckiej i bolszewików, których uważa za niszczycieli swego kraju.

Rosja próbuje zwalić winę za to morderstwo na Polskę, co oczywiście niema ani sensu ani podstaw. To też rząd polski z całą stanowczością odparł postawiony mu przez Bolszewję zarzut.

W Krakowie w pierwszy Dzień Zielonych Świąt nastąpił **wybuch** w dwóch **magazynach amunicyjnych,** zawierających 133.000 kg. kilo materjału wybuchowego. Obok położone miejscowości: Tonie, Witkowice i Zielonka uległy wielkiemu zniszczeniu. Na podstawie doniesień urzędowych ogółem rannych zostało 483 osób, z tej liczby 353 ulokowano w szpitalach. Ciężko rannych jest 35 osób, w tem 12 dzieci z zakładu opiekuńczego dla sierot oraz chorzy ze szpitala w Prądniku. Natychmiast po otrzymaniu posępnej wiadomości, zebrała się w Warszawie rada ministrów, która przeznaczyła pół miljona złotych na doraźną pomoc dla poszkodowanych. Przyczyną wybuchu według oświadczenia rządowego był rozkład materjałów wybuchowych skutkiem upałów.

Polskim konsulem w Haifie **(w Palestynie)** mianował rząd polski posła żydowskiego do Sejmu Hausnera.

Loterja artystyczna.

Zwracamy uwagę, że na artystycznej loterji, która odbędzie się 19 czerwca staraniem Tow. Pracy Kobiet Kat. na dochód kolonij wakacyjnych dla najbiedniejszej dziatwy miasta Tarnowa, przeważną ilość fantów stanowią piękne roboty kobiece, wykonane przez osoby prywatne, jakoteż uczennice i uczniów szkół średnich i zawodowych.

Niektóre fanty oglądać można w Polonji, można też nabyć na nie numera losów. Ciągnienie numerów odbędzie się na festynie, urządzonym na cel powyższy.

Komitet uprasza Łaskawych Ofiarodawców o jak najprędsze nadesłanie reszty obiecanych, a jeszcze nie złożonych fantów.

PODZIĘKOWANIE.

Koncesjonowanemu architekcie p. **Michałowi Mikosiowi** tą drogą wyrażamy podziękowanie za sumienne i solidne wybudowanie i wykończenie nam willi przy ul. Nowy Świat. Zaznaczamy, że tak materjał jakoteż i roboty z zakres budowy wchodzące były pierwszej jakości.

wł. Olszowscy.

Kronika.

Z RADJA. 14 czerwca o godz. 8·30 wieczorem nada Krakowska stacja radjowa koncert muzyki francuskiej—Uczestniczą: Liljana Zamorska primadonna opery katowickiej i prof. St. Siwik z Tarnowa. Wykonają oni najpiękniejsze arje operowe m. i. z op. „Carmen“, „Faust“, „Poławiacze pereł“ i pieśni francuskie Masseneta i Chabrier'a. Przy fortepianie profesor dr. Jachimecki.

DO „WYJAŚNIENIA“ w spr. art. p. p. „Pasożyci“ umieszczonego w poprzednim numerze „Na-

szego Głosu“ zgłosił p. Machowski życzenie, aby je uzupełnić słowami, że »zarzuty uczynione mu zostały bezpodstawnie«.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Katol. Stowarzyszenie Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 19 czerwca br. uroczystość poświęcenia własnego sztandaru według następującego programu. Rano o godz. 8. 45. zbiórka delegacji Związków i Stowarzyszeń w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, skąd wyruszy pochód do Kościoła parafjalnego św. Krzyża, gdzie Patron Stowarzyszenia Ks. Ludwik Kasprzyk dokona poświęcenia sztandaru. Nabożeństwo odprawi Ks. Sekretarz M. Zdebski a po nabożeństwie udadzą się uczestnicy w pochodzie do Domu Związkowego, gdzie odbędzie się „akademja“ O godz. 12. wspólny obiad dla delegacji Stowarzeszeń zamiejscowych. Po południu o godz. 6-tej w sali Domu Związkowego »wieczornica« z udziałem zaproszonych gości i członków stowarzyszenia.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w I. pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem im. bł. Kingi w Tarnowie odbył się w dniach 7, 8 i 9 czerwca b. r. Wszystkie abiturjentki złożyły egzamin pomyślnie. Oto ich nazwiska: Bankówna Ludwika, Bernatowiczówna Helena, Bryżanka Marja, Bryżanka Zofja, Chodacka Józefa, Chrabąszczówna Stefanja Marja, Chrabąszczówna Stefanja Janina, Czapkiewiczówna Wanda, Dadejówna Katarzyna, Doktorówna Helena, Dyniówna Władysława, Flisówna Janina, Gawrońska Władysława, Gesinżanka Joanna, Grudniówna Marja, Horniakówna Zofja, Kotasiówna Mieczysława, Krynicka Józefa, Kuliżanka Janina, Lachodyczówna Anna, Laskowska Bronisława, Nowakówna Anna. Olesiówna Helena, Pasiutówna Helena, Piotrowska Wiktorja, Polakówna Józefa, Polkówna Anna, Repczyńska Marja, Rzepkówna Franciszka, Rzepkówna Olimpja, Sedlakówna Marja, Sobańska Walerja, Sobotówna Helena, Sowianka Bronisława, Stanczykiewiczówna Stefanja, Styculanka Irena, Sygulińska Stanisława, Szybalska Zofja, Węglowska Stanisława, Wiśniewska Zofja, Wolszanka Stanisława, Wyczesanówna Marja, Zgłobiszówna Aleksandra, Zgłobiszówna Irena.

ZABÓJSTWO. We wtorek 7 b. m. pomocnik ciesielski Adam Pietras, wydalony z pracy przez majstra ciesielskiego Józefa Łakomę po małej sprzeczce na budowie przy ul. Mała Strusina zadał Łakomie kilka cięć siekierą, tak że ten odwieziony do szpitala zmarł tego samego dnia. Wobec sprzecznych zdań o tym fakcie należy z wyjaśnieniem czekać na rozprawę sądową. Sprawca zgłosił się sam na policji. Zmarły osierocił 5 dzieci.

SAMOBÓJSTWO. We środę 8 b. m. rzucił się pod koła pociągu idącego do Dąbrowej Dr. Władysław Hołubowicz, notarjusz w Dąbrowie pod Tarnowem. „Naprzód“ podaje, że był towarzyszyszem partyjnym i że podobno nieuleczalna choroba wywowała u niego rozstrój nerwowy.

OFIARA ZAWODU. Urzędnik ruchu w Słotwinie Tokarz, wychodząc w sobotę w celu wyekspedjowania pociągu pospiesznego, nie zauważył szybującego parowozu — został przejechany i poniósł śmierć na miejscu.

ZBIÓRKA uliczna dnia 3 czerwcza br. urządzona w godzinach porannych na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego do kraju przyniosła sumę 246.10 zł. którą złożono do rąk skarbnika komitetu p asesora Jakubowskiego.

Schiff Ignacy urodzony w r. 1898 w Tarnowie unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.